



Martin Logan Motion 35XTi

Elektrostatyczne skojarzenia nie są wcale odległe od tego, co mają do zaproponowania większe z dwóch monitorów Martina Logana.

Martin Logan niezmiennie od lat jest postrzegany jako specjalista od elektrostatów - kolumn wyjątkowych, ale i drogich. Obecne portfolio tej amerykańskiej marki niespecjalnie przypomina obraz z lat 90., co jednak nie znaczy, że firma zaniechała kontynuowania tradycji. Owszem, wciąż wytwarza elektrostaty (mniejsze i większe, zawsze jednak z dynamicznymi sekcjami basowymi), ale istotną część profilu działalności stanowią głośniki instalacyjne - a te siłą rzeczy elektrostatami być nie mogą.

Ofertę „wolnostojących” zestawów głośnikowych podzielono na trzy serie: Masterpiece (z modelami Neolith i CLX Art na czele), ElectroMotion (smuklejsze i mniejsze modele z aktywną sekcją niskotonową) oraz

najbardziej konwencjonalną z nich wszystkich serię Motion, w której nie ma miejsca na panele elektrostatyczne. Zamiast nich stosowane są nowoczesne przetworniki dynamiczne: tweeter typu AMT (Air Motion Transformer) oraz aluminiowe głośniki nisko- i nisko-średnio-tonowe. Testowany model 35 XTi jest drugim najmniejszym w gamie wytwarzanej już od 10 lat, w ubiegłym roku zmodernizowanej.

BUDOWA

Motion 35 XTi są jednymi z mniejszych kolumn w teście - gabarytowo są zbliżone do Polków, a zarazem wyraźnie mniejsze od Gato i JBL-i. Eleganckie, wykończone białym lakierem matowym obudowy mają kształt prostopadłościanów o podstawie trapezu prostokątnego

- z zastrzeżeniem, że owa podstawa jest ścianką boczną. Prościej rzecz ujmując, chodzi o to, że górna ścianka jest nierównoległa do dolnej - lekko opada ku tyłowi. Zabieg ten daje teoretyczne korzyści natury akustycznej (ograniczone powstawanie fali stojącej wewnątrz, wzdłuż wysokości obudowy). Skrzynki są wentylowane do tyłu i wykonano je z płyt mdf o zróżnicowanej grubości. Przednia ścianka ma aż 31 mm, pozostałe - po 18 mm. Plastikowa nakładka maskuje wkręty mocujące głośniki, co podkreśla estetykę wykonania. Wnętrze zostało gęsto wypełnione sztuczną wełną. Rurę tunelu zrobiono z twardej tektury, niewyprofilowanej od wewnątrz, ale z profilowanym, plastikowym wylotem.

Designerski sznyt uwidacznia się także z tyłu, gdy patrzymy na gniazda głośnikowe. Są podwójne, szeroko rozstawione i mają wygodne, motylkowe zakrętki, co bardzo pomaga w podłączeniu końcówek widełkowych.

Zwrotnica, przymocowana do tylnej ścianki, została bezpośrednio połączona z gniazdamy, bez pośrednictwa odkręcanego panelu. Trzpienie gniazd przebijają tylną ściankę a następnie płytkę zwrotnicy. Na gwinty gniazd od wewnątrz nakręcone są zakrętki, które zapewniają kontakt elektryczny ze ścieżkami na płycie. Zwrotnica, dzieląca pasmo przy częstotliwości 2,2 kHz, o nazwie handlowej Vojtko (na cześć głównego konstruktora, profesora Joe Vojtko) składa się z dwóch drutowych cewek powietrznych, jednej drutowej rdzeniowej, kondensatora foliowego z logo Martina Logana oraz z pięciu dużych rezystorów. Zastosowano także termistor (PTC), zabezpieczający obwód głośnika wysokotonowego przed przeciążeniem.

Niskie i średnie tony odtwarza 6,5-calowa (165 mm) jednostka z aluminiową membraną o płaskiej nakładce przeciwpływowej i sztywnym zawieszeniu. Zastosowano duży układ



Wysokotonowy AMT zamocowano w dość niekonwencjonalny sposób.

magnetyczny (średnica 109 mm) z otworem wentylującym cewkę. Kosz jest polimerowy. Zakres powyżej podziału to już domena wspomnianego głośnika AMT, w terminologii producenta nazwanego Folded Motion XT. O zaletach tego rozwiązania, jak również o trudnościach w aplikacji przetwornika AMT pisaliśmy na naszych łamach już wielokrotnie. Warto zwrócić uwagę, że jest to większa z dwóch odmian tego przetwornika o wymiarach 32 x 61 mm. W specyfikacjach producenta zwracają uwagę dwie wartości: pasmo przenoszenia od 50 Hz do 20 kHz (± 3 dB) i efektywność 92 dB. Przynajmniej jedna z tych wartości nie może być prawdziwa - tak szerokie pasmo przy tak dużej efektywności w przypadku dwudrożnego monitora nie jest możliwe.

BRZMIENIE

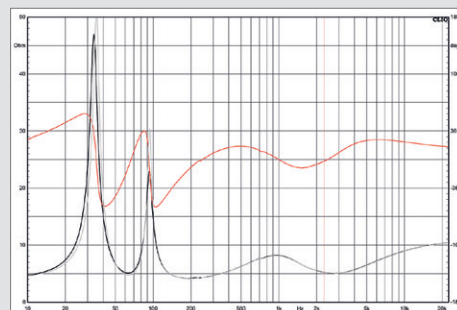
Już od pierwszych taktów muzyki, Martiny Logany przekonują rzeźkością i czystością brzmienia. Wysokie tony cechuje całkiem duża rozdzielczość, nie są one zapiaszczone ani zamglone. Określiłbym je raczej mianem metalicznych. To z jednej strony zaleta, gdyż nieźle, czysto i dźwięcznie oddają naturę blach perkusji, nie pozwalają na ujednocianie i zlewanie się dźwięków. Słychać bardzo dużo szczegółów,



Wygodne terminale z poręcznymi „kurkami”, które ułatwiają pewne umocowanie widetek.

podanych w sposób czytelny, bez owijania w bawełnę. Z drugiej jednak strony, od czasu do czasu da się odczuć, że góra jest nieco przenikliwa i nie całkiem naturalna, co doskwiera w przypadku nagrań zrealizowanych w latach 80. za pomocą niedoskonałej wówczas techniki

Impedancja i faza elektryczna

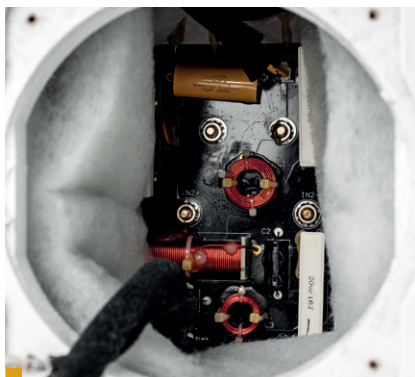


Małe Logany charakteryzuje wyjątkowo wyrównany, przyjazny dla wzmacniacza przebieg modułu impedancji w zakresie powyżej ok. 100 Hz. Minimum, osiągnięte przy ok. 190 Hz ma wartość 4,1 Ω , a w zakresie od 300 Hz do 20 kHz moduł impedancji mieści się w przedziale 5-10 Ω . Bas-refleks dostrojono dość wysoko - do 64-65 Hz, co może sugerować niezbyt niską dolną częstotliwość graniczną. Faza elektryczna „trzykrotnie” przyjmuje dość duże wartości bezwzględne (ok. 55°), ale nie korelują one z małą impedancją. Reasumując, mamy do czynienia z kolumnami łatwymi doysterowania o nominalnej impedancji, którą należy uznać za 5-omową. (FK)

cyfrowej. Przykładowo utwór „Nikomu nie wolno” zespołu Kobranocka na większości kolumn wywołuje chęć ściszenia. Tym razem dźwięk



Głośnik nisko-średniotonowy ma aluminiową membranę i polimerowy kosz. Układ magnetyczny ma prawie 11 cm średnicy.



Części komponentów zwrotnicy tutaj nie widać (rezystory przykryte wytlumieniem). Są dobrej jakości.



Nachylenie górnej ścianki jest umiarkowane, ale widoczne. To bardziej zabieg kosmetyczny niż akustyczny.

był zdecydowanie za ostry. Główna przyczyna tego stanu rzeczy wynika z ekspozycji niższej góry i wyższego środka, gdzie następuje podkreślenie sybilantów. Współczesne, najnowsze nagrania z dobrych wytwórni okazują się zdecydowanie mniej problematyczne, ale słuchając ripów płyt winylowych zwróciłem

uwagę na wyeksponowane wszelkie trzaski i szumy. Miłośnicy analogu powinni na to zwrócić uwagę. Martiny są bardzo szczegółowe i przejrzyste nie tylko w górze pasma, ale także w średnicy. Można dzięki temu usłyszeć sporo niuansów, których obecność, a raczej czytelność zaskakuje na tym pułapie cenowym. W moim odczuciu, poziom detaliczności w średnich tonach był najwyższy w teście. Podobało mi się to, że średnica jest czysta, wolna od często spotykanych w tej klasie cenowej irytujących podbarwień. W niektórych, neutralnych albo co gorsza rozjaśnionych systemach, może się jednak pojawić efekt kliniczności i surowości przekazu, dlatego zalecałbym ostrożność przy doborze wzmacniacza i pozostałej elektroniki. Stereofonia skupiona jest głównie na pierwszym planie, bez większych ambicji do odwiedzania sceny daleko za kolumnami głośnikowymi. Atutem kolumn jest bardzo duża dokładność w lokalizacji pierwszoplanowych źródeł pozornych. Są nie tylko stabilnie osadzone, ale też precyzyjnie wyrysowane, choć odwzorowanie rozmiarów wydało mi się trochę ujednolicone. W większości przypadków słycać bowiem punktowe źródła, nawet gdy powinny one zajmować większy obszar. Co najmniej dobra jest dynamika recenzowanych zestawów. Motion 35 XTi potrafią wywołać efekt grania raz za głośno, raz za cicho, co ewidentnie wskazuje na dużą zdolność różnicowania rozpiętości nagrań. Dobra jest także szybkość, w zasadzie w całym paśmie, choć głównie wynika to z podkreślenia fazy ataku. Niezbyt mocny, ale też na pewno niedeficytowy, za to dobrze kontrolowany jest bas. Ma twardą naturę i słyszalne uwypuklenie w wyższym zakresie. Charakteryzuje go także niezła szybkość. W nagraniach akustycznych zabrakło mi jednak odrobiny zróżnicowania i głębi tego zakresu. Rozciągnięcie jest obiektywnie słabsze niż w obu większych kolumnach z tego testu (JBL i Gato).

DYSTRYBUTOR: Polpak Poland, www.polpak.com.pl
CENA (ZA PARĘ): 5998 zł
 Dostępne wykończenia: białe, czarne (matowe)

OCENA AV ★★★★★

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

NEUTRALNOŚĆ
 Charakter kolumn jest łatwo wyczuwalny. Nieuźne rozjaśnienie w niskiej górze pasma, w pobliżu przełomu średnicy.

PRECYZJA
 Precyzja jest ogólnie wysoka, szczególnie w zakresie średnich i wysokich tonów.

MUZYKALNOŚĆ
 W dużej mierze zależy od komponentów towarzyszących. Lepiej unikać analitycznej, chudo brzmiącej elektroniki.

STEREOFONIA
 Na pierwszym planie jest bardzo precyzyjnie, ale głębia jest trochę splotna.

DYNAMIKA
 Jest bardzo dobra, ale trochę brakuje im skali. Propozycja do małych i średnich pomieszczeń.

BAS
 Ograniczenia tego zakresu są w zakresie głębi i zróżnicowania. Podbite w wyższym podzakresie.

OCENA 78% KATEGORIA SPRZĘTU B

DANE TECHNICZNE

Konstrukcja:	dwudrożny bas-refleks wentylowany do tyłu
Głośniki:	165-mm aluminiowy midwoofer, tweeter AMT
Zalecana moc wzmacniacza:	20–250 W
Częstotliwość podziału:	2200 Hz
Pasma przenoszenia:	50 Hz–25 kHz (±3 dB)
Efektywność:	92 dB (2,83 V/1m)
Impedancja*:	5 Ω, min. 4,1 Ω
Wymiary (wys. x szer. x głęb.):	343 x 192 x 297 mm
Masa*:	7,40 kg

* - wartości zmierzone

NASZYM ZDANIEM

Martiny Logany Motion 35 XTi to kolumny, szybkie rześkie, przezroczyste, grające bardzo czystym środkiem i takąż górką. Są nieprzeciętnie szczegółowe, precyzyjne w odwzorowaniu sceny, choć raczej tylko w obrębie pierwszego planu. Bas należy ocenić jako szybki, ale o ograniczonym rozciągnięciu i zróżnicowaniu. Niezła jest też dynamika podkreślająca fazę ataku. Kolumny te powinny grać raczej z ciepło brzmiącym wzmacniaczem. W przeciwnym wypadku mogą się okazać nazbyt ofensywne i konturowe. ■